

ARCHIDIECEZYJA LWOWSKA.

CURRENTAE

Consistorii Metropolitani Leopoliensis rit. lat.

In Ecclesiasticis

Annus 1861.

Nr. 933.

Składki na klasztor Księży Franciszkanów w Waitzen.

Wysokie C. K. Ministerium Stanu rozporządzeniem z dnia 13. Marca b. r. 1. 2066. na wezwanie król. Węgierskiej kancelaryi Nadwornej z dnia 6. Lutego b. r. 1. 200. zezwoliło zbieranie składek w niemiecko-słowiańskich krajach koronnych Monarchii Austriackiej, na pokrycie kosztów nowego dachu na klasztorze WW. OO. Franciszkanów w Waitzen, na 13076 zł. 38 xr. wal. austr. obliczonych, których ani rzeczony klasztor, ani cała prowincja zakonna opędzić nie jest w stanie.

Czyniąc zadość wezwaniu C. K. Namiestnictwa z dnia 23. Marca 1861. l. 19088, uwiadomiamy o tém Wielebne Duchowieństwo; — głosić jednak z ambon wezwania do tych składek nie nakazujemy z powodu wielkiej ilości innych składek i powszechnego niedostatku, wszelako polecamy, aby pieniądze, któreby dobrowolnie tym celem Wielebnym Księżom Plebanom doręczone zostały, do Konsystorza przesyłano.

Lwów, dnia 19. Kwietnia 1861.

Nr. 1118.

Środków zaradczych przeciw szarańczy używanie ludowi polecać się ma.

Już w zeszłym roku gdy znaczna część kraju naszego klęską szarańczy nawiedzona została, i C. K. Władze szybkie użycie wszelkich możliwych środków celem wytepienia tego owadu zarządziły, w niektórych miejscach smutne uczyniono doświadczenie, że lud wiejski, uważając szarańczy za karę Bożą, której się poddać należy, wzbraniał się używać podanych przez C. K. Władze środków wygubienia tak szkodliwego owadu, i albo zupełnie nieczynnie patrzył na zniszczenie plonu, albo ulegając tylko środkom przymusowym, niechętnie i niedbale współdziałał.

Gdy pomimo użytych w przeszłym roku środków nie zdołano zapobiedz zupełnie złożeniu jaj szarańczy, które teraz przy wiosennej porze wylegać się będą, a ztąd nowa klęska krajowi naszemu zagraża, przeto Wysokie Prezydium C. K. Namiestnictwa wydało do podwładnych Urzędów odpowiednie instrukcje, celem wytepienia plodu szarańczy, gdziekolwiek się okaże. Obawiać się jednak należy, że i teraz lud wiejski z trudnością tylko da się użyć do tego dzieła, i nieczynnością swoją udaremni skutek środków zaradczych, mających dobro ogółu na względzie. Aby więc temu zapobiedz, zechcą WW. Ks. Plebani pouczać lud wiejski tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, że — chociaż szarańcza, tak jak każda inna klęska, słusznie może być uważaną za karę, którą Bóg za grzechy ludzkie dopuszcza, wszelako pozwołaną jest rzeczą używać środków przeciw szarańczy lub wznowianiu się tej klęski, że nawet ścisła powinnością każdego jest pracować nad tém, aby zapobiedz zniszczeniu mienia własnego i bliźnich, ogólnemu głodowi, drożyznie, i chorobom, jakie ztąd na cały kraj wyniknąćby mogły.

Lwów, dnia 10. Maja 1861.

Nr. 1443.

Formulare novum notitiarum pro Schematismo praescribitur.

Impressio Schematismi Archidioecesisani plerumque ideo retardatur, quia notitiae pro eodem conficiendo justo serius ad Consistorium perveniunt, aut ita incomplete subministrantur, ut praevis defectus supplere debeant.

Rubricae tabellarum, in quibus notitiae tales exhiberi solent, pro diversitate Decanatum, imo et singularum Parochiarum, diversissimae conspiciuntur. Nonnulli enim RR. DD. Parochorum stricte inherant formularibus antiquioribus, modernae formae Schematismi nequaquam correspondentibus — alii vero repudiatis formularibus obsoletis, ipsi sibi quaequam formularia confingunt, plus minusve manca, unde fit, quod nonnulli plus, alii autem minus quam necesse est, notitiis praefatis inserunt. Alii demum quotannis eadem repetunt data, imo et numerum animarum eundem a multis annis exhibent, unde palam fit, hoc modo omnem fidem in exactitudinem ejusmodi tabellae infringi, remque in meram formalitatem degenerare — quod certe non fieret, si concernentes RR. DD. Curati exiguum hunc laborem conscientiose perficerent.

His de causis consultum censuimus, antiquiora omnia, quotquot fuerunt, formularia abrogare, iisque hic subnexum formulare substituere, commendamusque, ut notitiae pro conficiendo schematismo quotannis circa finem Augusti, aut saltem primis diebus Septembris submittantur — nulla vero rubrica inexplata relinquatur, — denique errores, si qui ultimo anno in Schematismum irrepserint, speciatim indigendi sunt.

Leopoli, die 20. Junii 1861.

Tabella

notitiarum pro conficiendo schematismo Archidioecetano in annum 18 ..

Parochia (Capellania localis, Expositura) ...
Annus Erektionis Curatiae (non vero annus extructionis Ecclesiae) ...
Nomen, Cognomen et Dignitas Fundatoris. ...
Ecclesia (murata vel lignea) consecrata anno ...
Titulus Ecclesiae ...
Nomen et Cognomen Patroni beneficii ...
Officium Postae proximum ...

Clerus		Numerus Animarum					Specificatio Capellarum in ambitu parochiae existentium, in quibus Sacrum celebrari solet.
Nomen	Cognomen.	natus.	ordinatus.	Cathol. rit. lat.	Conf. Aug. et Helv.	Schismat.	
In hac rubrica non tantum Parochus ejusque Cooperatores, sed etiam degentes in ambitu parochiae sacerdotes pensione deficientium aut alimentatione provisi — porro nullo officio fungentes, et presbyteri aliarum dioecesium hic commorantes, recensendi sunt.				In loco Curatiae. In locis incorporatis (ordine alphabetico recensendis).			

Nr. 1745.

Anima p. d. Antonii Lisiecki Scholastici Capit. Eccl. Metrop. Suffragiis commendatur.

Illmus ac Rmus Dnus **Antonius** Eques de **Lisiecki**, Praelatus Scholasticus Capituli Ecclesiae Metropolitanae, exactis 76 vitae, et 51 sacerdotii annis, die hesternae a meridie in Domino obdormivit.

Animam ejus piis superstitum Confratrum suffragiis commendantes, invitamus omnes sacerdotes, ut singuli saltem unam Missam pro anima ejus offerant.

Nec est cur ad praestanda haecce charitatis obsequia uberioribus verbis excitemus. Omnibus enim fere e Clero Nostro pie defunctus Antonius notus fuit, plurimus charus. Non pauci illo duce in Seminario educati — plerique autem ejus sinceram pietatem, zelumque admirati sunt. Libet proinde paucis recolere seriem vitae Sacerdotis hujus pie defuncti.

Anno 1785 natus, post exactum partim Lublini partim Leopoli studium theologiae, anno 1810 presbyteratus ordine initatus, moxque ad Ecclesiam Metropolitanam in munere Mansionarii, tum Vicarii et Concionatoris applicatus, dein anno 1815 parochiae Thumacensis, et brevi post etiam Decanatus Kolomyjensi praefectus extitit. Anno 1830 beneficium Sniatynense adeptus, jam mox sequenti anno 1831 in gremium Venerabilis Capituli Ecclesiae Metropolitanae cooptatus est, atque tam parochiae ejusdem Ecclesiae quam etiam toti Decanatus Urbano praefuit, donec anno 1838 Regimen Seminarii clericorum suscepisset, — quod tamen jam post biennium dimisit.

Praeterea fungebatur munere Deputati ad Collegium Statuum Regni per quindecim fere annos, — tandem anno 1844 Dignitatem Scholastici adeptus est.

Insignis experientia ejus in munere pastoralis permovit p. d. Archiepiscopum Franciscum de Paula Pistek, ut illum sibi non semel in socium Visitationis canonicae adsciverit, ejusque consilii et opera saepe saepius in gerendo dioecesis regimine usus sit.

In parochiis quas regebat, pulchra suae pietatis reliquit documenta; ita in Tłumacz plures pauperes pueros fovebat, scholam parochialem erexit, in qua per integrum quinquennium paedagogum ipse agebat, tandem illum in triviale erigi curavit. Jam munere Canonici fungens Ecclesiae Tłumacensi et Sniatynensi paramenta comparavit, — pro aedificanda Ecclesia Tłumacensi centenos rhenenses deposuit, ac in locum destinationis suae dein suo tempore immittendam curavit. Praeterea pro pauperibus harumce parochiarum perpetuam fundationem e proprio peculio erexit. Ecclesiam vero Metropolitanam ornamentis diversi generis providit, ac variis fundationibus perpetuo duraturis locupletavit.

A decem fere annis oculorum lumine privatus, exemplari cum resignationa in Dei voluntatem, et constantia admirabili, tristem tulit sortem. Maximo solatio, nempe celebrandi SS. Missam, privatus, frequenter sacra synaxi refici in deliciis habuit, et quamdiu vires permittebant, communibus devotionibus in Ecclesia Metropolitana interesse, praescriptas ab Ecclesia horas canonicas quotidie cum uno alterove sacerdote in socium et adiutorem sibi adscito in habitatione sua diversis intervallis diei absolvere, confessionesque fidelium in Ecclesia Metropolitana non tantum tempore frequentioris concursus, sed et quocunque tempore excipere lubens consuevit.

Anno elapso quinquagesimum sacerdotii annum exegit, atque anniversariam ordinationis suae diem solemnem habuit.

Erga pauperes munificus, omnia fere sua, adhuc in vivis extans, inter pauperes et propinquos dispersit — ita, ut vere pauper ex hac vita decessisset, omnibus moribundorum Sacramentis provisus, dum adhuc plena animi praesentia gauderet.

Hunc Confratrem nostrum in nostra memoria conservantes, ejusque virtutes imitari adnites, insimul oremus ad Patrem misericordiarum, ut animam ipsius quantocyus coelestium gaudiorum participem reddere, atque ei, cui sacerdotale meritum donavit, donare et proemium dignetur.

In absentia Illmi ac Rmi D. Archiepiscopi

Andreas Ostrawsky m. p.

Praepositus Capituli Eccl. Metrop.

Ex Consistorio Metropolitano r. l.

Leopoli die 24. Julii 1861.

SEVERINUS MORAWSKI m. p. Cancellarius.

DIECEZYJA KRAKOWSKA.

Kraków 5. Września. Doszła rąk naszych odezwa tutejszego Konsystorza Jlnego diecezyi Krakowskiej z d. 28. Sierpnia do l. 1.193 S. wydana do Dozorów szkół wiejskich i tak zwanych trywialnych, względem nauki języka niemieckiego. Odezwa ta jest następującej ośnoy:

„Wedle odezwy Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 13. Sierpnia b. r. l. 51206 rozporządziło wys. c. k. Ministerstwo Stanu reskryptem z dnia 26. Lipca b. r. l. 6152, ażeby w szkołach trywialnych nie niemieckich dopiero w klasie drugiej i to z początkiem drugiego półroczu naukę języka niemieckiego rozpoczynano.

„Przy tej sposobności orzekło też wysokie ministerstwo, że w szkołach nie niemieckich wiejskich dwóch i trzech klasowych, czy takowe noszą nazwę trywialnych, czy dobrze urządzonych szkółek parafialnych, udzielanie nauki języka niemieckiego, jako przedmiotu wszystkich uczniów bez wyjątku obowiązującego, wcale zaniechanem być może, jeśli się okaże, iż z szkółki miejscowej albo żaden, albo mało tylko uczniów do szkół wyższych przechodzi zwykło. — Następnie rozporządzono, aby konsystorz stosownie do tego, prozby, gdyby takowe gminy w tej mierze wnosily, uwzględniając powyższą okoliczność, tudzież wnioski podwładnych zwierzchności szkolnych, rozstrzygał i o tém wys. c. k. namiestnictwo zawiadamiał. Wszakże zastrzeżono, że w tych szkołach wiejskich, w którychby naukę języka niemieckiego z rządu przedmiotów obowiązkowych usunęto, winien będzie nauczyciel tym uczniom, których rodzice wyraźnie się za nauką tego języka oświadczą, takową bez osobnego wynagrodzenia i w tej samej rozciągłości, jaka dla tychże szkół jest przepisana, udzielać.

„O czém się W. X. inspektorów dystryktowych na mocy powołanej odezwy wys. c. k. namiestnictwa Lwowskiego w tym celu zawiadamia, aby o powyższem wys. rozporządzeniu JJXX. plebanów, XX. katechetów, PP. nauczycieli swego dystryktu, miejscowych dozorów szkół i przelożonych gminy poinformowali i nad ścisłym przestrzeganiem takowego starannie czuwali. Z konsystorza Jlnego D. K. Kraków dnia 27. Sierpnia 1861. — Do dozoru szkół dystryktu N.”

DIECEZYJA PRZEMYSKA.

Nr. 168./S.

Okólnik do Kleru diecezjalnego.

Jak dawniejszymi laty, tak i w ciągu upłynionego roku szkolnego 1859./60. zebrał się z dobrowolnych składek Wielebnego Duchowieństwa diecezjalnego fundusz potrzebny na utrzymanie tutejszego Instytutu głuchoniemych w klasztorze OO. Reformatów, który tamże pod kierunkiem Przewielebnego Ojca Prowincyała Konstantego Pacholika zostaje.

Z tego funduszu opędzono w onym roku koszta żywienia i odzieży, tudzież i inne potrzeby dwóch ubogich głuchoniemych chłopców.

Podając w następującym wykazie summaryczny stan rzeczonych składek i ich użycia w roku szkolnym 1860. do publicznej wiadomości, oświadcza Konsystorz szanownym dawcom tych ofiar serdeczną podziękę, i ten pożyteczny Instytut chrześcijański dobroczynności Przewielebnego Duchowieństwa diecezjalnego nadal usilnie poleca, spodziewając się wreszcie, że Przewielebne Dekanaty, które w upłynionym roku szkolnym składek nie przedsięwzięły, takowe następnie przedsięwzięć i zebrane datki, które choćby i najmniejsze, ale jako Chrystusowi Panu w jego małych, ofiarowane, mile tu widziane i cenione bywają, dodatkowo nadesłać zechcą.

Przemyśl, dnia 6. Marca 1861.

Wykaz rachunkowy

przychodu i wychodu

Instytutu głuchoniemych w Przemyślu,

za rok szkolny 1859./60.

A.) Przychód.

Z końcem szkolnego roku 1859 wynosił remanent kasy Instytutu 214 złr. 93¹/₈ cent.

Nadto wpłynęło do kasy:

Od Kleru Dekanatu Rymanowskiego . . .	6	”	47 ¹ / ₈ ”
” ” Rudnickiego . . .	8	”	10 ”
” ” Pruchnickiego . . .	5	”	25 ”
” ” Zmigrodzkiego . . .	5	”	— ”
” ” Jasielskiego . . .	19	”	50 ”
” ” Brzozowskiego . . .	12	”	— ”
” ” Przeworskiego . . .	17	”	80 ”
” Miasta Przemyśla . . .	11	”	30 ”
Z parafii Odrzykoi . . .	1	”	— ”
Od JKs. Kanonika Jedlińskiego . . .	6	”	30 ”
” Pniewskiego . . .	1	”	— ”
” Plebana Daniela Sulikowskiego . . .	2	”	— ”
” ” Klucznika . . .	1	”	— ”
” Migacza . . .	—	”	23 ”

Prowizya od Indemizacyjnej Obligacyi Nr. 3748.

na 50 złr. m. k. za czas od 1. Listopada 1859. do końca Października 1860. 2 złr. 30 kr. m. k. czyli po odtrąceniu 5% wego podatku dochodowego 2 ” 49¹/₈ ”

Prowizya od Indemizacyjnej Obligacyi Nr. 4427.

na 100 złr. m. k. za ten sam czas w kwocie 5 złr. m. k. czyli po odtrąceniu 5% podatku dochodowego 5 ” — ”

Ogólna Summa przychodu 319 złr. 38 cent.

B.) Wydatek.

PO. Prowincyałowi Reform. Konstantemu Pacholikowi na utrzymanie alimentarne dwóch głuchoniemych chłopców Jana Balwierczyka i Teofila Bileńskiego, a to przez przeciąg czasu od 1. Lipca 1859. do końca Czerwca 1860. po 42 złr. w. a. za jednego rachując

Na przydziew dla tychże w roku szkolnym 84 złr. — cent.

Ogólna Summa wydatku 110 złr. 1 cent.

Porównawszy powyższy przychód 319 złr. 38 cent.

z wydatkiem 110 złr. 1 cent.

pokazuje się z resztu 209 złr. 37 cent.

że w kasie Instytutu dwieście dziewięć złr. 37 centów na wydatki b. r. pozostaje.

Oprócz tego posiada Instytut:

a) 4 książeczki galicyjskiej kasy oszczędności, każda na złożone tam 100 złr. m. k. opiewającej 420 złr. — cent.

b) 1 książeczkę téż kasy na 48 złr. 31 kr. m. k. jako legat JKs. Antoniego Koczanowicza, Proboszcza w Dubiecku 50 ” 94¹/₈ cent.

- c) Jednę c. k. wschodnio-galicyską indemniz. Obligacyę pod L. 3748. na 50 zhr. m. k. którą Instytutowi ten sam Proboszcz darował 52 zhr. 50 cent.
- d) Jednę od Czudeckiego Proboszcza JKs. Hiblią darowaną indemniz. Obligacyę pod L. 4427. w nominalnej wartości 100 zhr. m. k. albo 105 „ — „
- Razem 628 zhr. 44 1/4 cent.

Przemyśl, dnia 6. Marca 1861.

ARCHIDIECEZYJA WARSZAWSKA.

„Jaśnie Wielmożny Księżu Arcybiskupie! Jak zapewne wiadomo jest JW. Panu, nadeszła do Warszawy żałosna wiadomość o zgonie księcia Adama Czartoryskiego. Z tego powodu mam honor uprzedzić JW. księdza Arcybiskupa, że w razie zamiaru odbycia z tej okoliczności nabożeństwa żałobnego, Rząd z swej strony nic nie ma przeciwko temu.

Zostaje z głębokim uszanowaniem Jaśnie Wielmożnego Księdza Arcybiskupa najniższym służą (podp.) A. Wielopolski m. m. W Warszawie dnia 19. Lipca 1861.“

„Jaśnie Wielmożny Margrabi! Korzystając z łaskawego уведомления JW. Pana, że rząd nie będzie miał nic do nadmienienia przeciwko odprawieniu nabożeństwa żałobnego za spokój duszy s. p. księcia Adama Czartoryskiego, mam zaszczyt donieść, że nabożeństwo takowe odprawionem zostanie w kościele metropolitalnym s. Janą w Warszawie w dniu 22. b. m. i r. o godzinie 10 z rana.

„Przy tej okoliczności załączam wyrazy wysokiego poważania, z jakim dla Jaśnie Wielmożnego Margrabiego pozostaje najniższym służą (podp.) X. Fijałkowski Arcybiskup Warszawski.

„W Warszawie dnia 20. Lipca 1861.“

„Do JW. Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego:

Po zaszyłych smutnych i bolesnych wypadkach w mieście Mławie w dniu 25. Lipca r. b. skreślonych raportem moim pod dnem 27. Lipca r. b. JW. Arcypasterzowi złożonym i po otrzymaniu łaskawego zawiadomienia mnie pod d. 7. Sierpnia r. b. Nr. 1813 o wstawieniu się Jego Arcypasterskiej Mości do W. Dyrektora Gł. Kom. Rz. W. i OP. w przedmiocie wyjednania ukarania winnych, oraz uzyskania położenia tamy nadużyciom oburzającym wyznawców religii s. rzymsko-katolickiej, — w dalszym postępie poczytuje sobie za konieczny obowiązekawiadomić JW. Arcypasterza, że przyaresztowany Ksiądz Rząca, w parę dni później porą nocną przez konsystujący tu podpułkownika Runoskiego do twierdzy Nowogrodzkiej (Modlina) odstawionym został i tam dotychczas pozostaje, a pod względem spodziewanego łagodniejszego postępowania ze strony namienionego podpułkownika żadna ulga dostrzegać się nie daje. Lecz owszem ciągle on objawia widoczne przesładowania w czasie odbywania zbiorów religijnych, wywierające nader dotkliwe ubliżenia dla św. wiary kat. I tak: w dzień przypadającego odpustu na s. Wawrzyniec, czyli w d. 10. Sierpnia r. b. w kościele pod tytułem tegoż Świętego, w czasie niesporów, kiedy pobożni mieszkańcy zbierać się zaczęli na rozpoczęcie nabożeństwa, wspomniany podpułkownik przybył z kilkunastu żołnierzami do kościoła, dozwolił im zatamować w drzwiach wejścia i wyjścia z kościoła wzmiankowanego, chociaż tam żadne śpiewy religijno-patriotyczne miejsca nie miały. Nadto w d. 12. Sierpnia b. r. gdy odbywało się nabożeństwo w kościele głównym parafialnym, wyżył wyrażony podpułkownik Runowski wojskiem z bronią w ręku, otoczył tenże kościół z licznie zebranymi mieszkańcami parafialnymi i wielu obywatelami ziemskimi z żonami i dziećmi na nabożeństwo przybyłymi. Obok czego wojsko namienione rozstawił przy cmentarzu i wychodzących z kościoła chwycić i aresztować kazał; tym zaś, którzy z obawy, ażeby się nie stać pastwą żołnierzy, zatrzymali się na cmentarzu, w progach świątyni pańskiej zagrażał również przyaresztowaniem a nawet zagrażał przyaresztowaniem kapłanów, i dopiero na skutek wstąpienia się tutejszego Naczelnika powiatu, wojsko cofnęło. Pomimo to wszakże nie zmienił zamiaru aresztowania kapłana Jeskę, albowiem rozstawieni przez niego żołnierze po ulicach mieli rozkaz schwycenia go; co widocznie przekonywa o tem, że żołnierze namienieni zbliżonego doń podobieństwem Księdza Ugiewskiego ze wsi Rogożyna w czasie wyjazdu z Mławy zaaresztowali i zwrócili, a następnie władzy swej wojskowej oddstawili, która rozpoznawszy zaszłą pomyłkę, co do osoby Księdza Jeski, udarowała wolnością rzeczzonego Księdza Ugiewskiego. Lecz takie nadużycia wzniesły słuszną obawę we wszystkich kapłanach tak dalece, że niektórzy z nich schronienia dla siebie szukali, a lud bogobojny św. wiarę kat. wyznający, uważając przesładowanie tejże religii, że łzami w oczach ubolewa nad doznawanym naciskiem ze strony żołnierzy, obrażających tolerancję

religijną, przez monarchę zapewnioną. W skutku czego, kiedy nawet dostrzegam mniej objawiających się pobożnych Parafian, przestrachem do uczęszczania do świątyni pańskiej przejętych, błagam o łaskawą opiekę Arcypasterską. — Zostaje z najgłębszym uszanowaniem etc. (podp.) X. Walenty Chybczyński R. P. M.

Mława dnia 13. Sierpnia 1861 r.“

DIECEZYJA PŁOCKA.

„Administrator diecezji płockiej, do JW. dyrektora głównego prezydującego w komisji Rz. Wyznań i Oświecenia Pub.

W Płocku d. 12. Sierpnia 1861. roku.

„Wzbronienie wejścia do kościołów religii katolickiej w mieście Płocku, przez naczelnika wojennego gubernii płockiej w dniu dzisiejszym zarządzone, i ztąd powstałe wielkie wzburzenie umysłów, stawia mnie w obowiązku, okoliczności temu towarzyszące szczegółowo JW. Panu przedstawić:

Naczelnik wojenny w gubernii płockiej przez odezwę daty dzisiejszej za N. 539, zawiadamiając mnie, że doszła do niego wiadomość o mającym odbyć się nabożeństwie, jakoby dla uświęcenia pamiątki narodowej, wezwał mnie następnie o wydanie miejscowemu duchowieństwu najsroźszego rozkazu, aby oprócz zwykłego nabożeństwa codziennego przez kościół ustanowionego, żadne inne w dniu dzisiejszym nie miały miejsca. Wezwaniu takowemu naczelnika wojennego zadosyć się stało, o czem go niebawnie odezwa moją daty dzisiejszej N. 1177, zawiadomiłem.

Tymczasem naczelnik wojenny nie poprzestając na wydanem z swojej strony rozporządzeniu do duchowieństwa, polecił obsadzić licznym wojskiem pieszym i konnym wchody do wszystkich kościołów katolickich, dowodzonem przez oficerów, a przytém wzbronić przystępu katolikom, pragnącym w kościołach pomodlić się; co jak najściślej zostało wykonane, mianowicie przy kościele parafialnym, w którym o godzinie 10. miała być odprawiona wotywa na żądanie parafian, jak to jest zwyczajem w naszych kościołach parafialnych.

Wotywa rzeczywiście została odprawiona, lecz na nią, oprócz kilkudziesięciu osób, po większej części dzieci, które zdołały przez mur przedostać się na cmentarz, a następnie wejść do kościoła, nikt więcej nie mógł być obecnym, gdyż wojsko uzbrojone zajęło bramę wchodową na cmentarz, furtkę od tyłu złożeń cmentarza, nadto ulicę i róg rynku przyległego, i każdemu zbliżającemu się do kościoła wstęp zagroziło, grożąc strzelaniem.

To spowodowało wielkie wzburzenie umysłów, napływ ludu na przyległy rynek, gorzkie utyskiwania na wywieranie ucisku swobody religijnej. Następnie lud rozżalony w całej masie przybył do mojego mieszkania ze skargą na takowy gwałt zadany wolności jego sumienia, i gdy dziś już nie jest mu wolno swobodnie w kościele pomodlić się, domagał się odemnie, iżbym swoją osobą otworzył mu wolny wstęp do kościoła.

Chcąc naoecznie przekonać się o stanie rzeczy i wzburzone umysły uspokoić, udałem się z ludem do kościoła parafialnego, a przyszedłszy na miejsce, znalazłem i dla siebie wstęp do kościoła wzbroniony.

Obawiając się smutnych następstw z powodu rozdrażnionych umysłów. wobec wojska gotowego użyć strzałów do rozpędzenia ludu, przemówiłem do zebranych tłumów, i w skutek mojego przemówienia i usilnej proźby, oraz wpływu niektórych innych osób, lud jakkolwiek wielce zaniepokojony, począł się rozchodzić, ja zaś z przyczyny nowego zażalenia, że osoby znajdujące się w kościele, mają być przy wyjściu z niego aresztowane, udałem się znowu do kościoła, żądając otwarcia mi wolnego przejścia. Przepuszczony przez strażę wojskową, najprzód około 30 osób, po większej części kobiet, które w ulicy Dobrzyńskiej były przez wojsko zatrzymane, przeprowadziłem przez strażę na rynek, iżby ztąd mogły udać się do domów, a następnie udałem się osobiście do kościoła, gdzie odprawiona była wotywa. Po skończeniu której, znajdujących się w kościele przeprowadziłem przez strażę wojskową, ci tak jak poprzedni spokojnie rozeszli się do domów. Przy wchodach do kościołów, przy rogach ulic do nich wiodących, wojsko stało jeszcze w masie do godziny 12. w południe, następnie pozostawiwszy u drzwi kościelnych po kilku żołnierzach, którzy mają stać tam przez dzień cały i wzbraniać wejścia do kościołów, zostało wreszcie rozpuszczone. Nadmienię tu jeszcze powinieniem, że Kozacy z rozkazami posyłani do stojącego przy kościołach wojska, pędząc szybko konno pomiędzy masami ludu, roznosili jeszcze większy popłoch.

Donosząc JW. Panu kategorięcznie o zaszłym wypadku, w pewnym przekonaniu o szczerych Jego chęciach dla dobra kraju celem uchylenia ścieśnionej wolności religijnej i przyczyni coraz większego umysłów rozdrażnienia, mam zaszczyt JW. Pana prosić, abyś wysokim swoim stanowiskiem, jako naczelnik władzy opiekuńczej nad religią katolicką raczył pośredniczyć w tej mierze pomiędzy narodem i tronem, iżby władze wojskowe przez ście-

śnienie swobody sumienia katolików i tamowanie obrzędów religijnych, same nie wywoływały smutnych z tego mogących wyniknąć następstw, gdyż sumiennie mam obowiązek JW. Panu przedstawić, że tylko środki łagodne, powolne i sam bieg czasu może tu działać skutecznie, żadne zaś inne wpływy, ani rozporządzenia gwałtowne i działanie duchowieństwa, w którym władze wojskowe chcą widzieć główną ręką uspokojenia narodu, nie przyniosą oczekiwanego rezultatu.

Ścisnienie swobody modlitwy, która nie grozi żadnym wzburzeniem, staje się pogwałceniem kardynalnych praw kościoła rzymsko-katolickiego, na które lud coraz więcej oburza się, a ztąd wpływ duchowieństwa nie może być skuteczny, jako przeciwko jego obowiązkowi wymierzony.

Ponawianie tego rodzaju wypadki, osłabiają wiarę w zamiary rządu dla dobra kraju przedsięwzięte, zaszczeplają coraz większą ku niemu nieufność, powodują powszechne wzburzenie umysłów i stan kraju najopłakawszy.

Oskarżania duchowieństwa o obojętne działanie ku uspokojeniu umysłów narodu, jest niesłuszne, bo środki ku temu wyłącznie skuteczne spoczywają w ręku rządu, gdy się ten oprze na łagodnym wprowadzeniu reform dla dobra kraju koniecznych, a przez naród ciągle wyczekiwanych.

(podp.) Xiądz Myśliński.

DIECEZYJA SANDOMIERSKA.

Nr. 1341.

Sandomierz, dnia 23. Sierpnia 1861.

Konsystorz Jeneralny diecezji Sandomierskiej do szanownego duchowieństwa diecezji sandomierskiej.

§. I.

Korespondencyę przeprowadzoną z tytułu processyj, pomiędzy Jego Excelencyą, Pasterzem diecezji, a Dyrektorem Głównym Prezydującym w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Konsystorz Jeneralny do wiadomości szanownemu Duchowieństwu podaje.

„Sandomierz, dnia 23. Sierpnia 1861. (Biskup diecezji Sandomierskiej do JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Na reskrypt JW. Pana z dnia 28. Lipca (9. Sierpnia) r. b. Nr. ²⁶⁴⁴/₆₁₃₄ w którym w skutek odniesienia się władzy wojskowej żąda, aby o wszelkich processjach kościelnych, na trzy lub dwa dni poprzednio zawiadamiać władze policyjne, dla uniknienia kolizyj, iżby obrzędy religijne poza kościołem przy konkursie ludu odbywane, nie były poczytywane za zebrania przez rząd wzbronione, i aby processye, o którychby władza policyjna nie była wcześniej uprzedzona, miejsca nie miały — mam zaszczyt i obowiązek JW. Panu oświadczyć, iż postanowienie takowe jest ścieśnieniem wolności religijnej, i nie może być w wykonanie wprowadzonym. Powód do odbywania processyj częstokroć może wynikać tak nagle, że trudno porozumieć się z policją, a wówczas obrzęd religijny, modlitwa publiczna, poczytywaneby zostały przez władzę wojskową za zebranie przez rząd zakazane i wywołałyby środki gwałtowne dla ich tamowania, co w kraju, w którym Religia Rzymsko-katolicka jest panującą, żadną miarą miejsca mieć nie powinno.

Racz przeto JW. Panie oznajmić władzom wojskowym, że ilekroć zebraniom ludowym przewodniczy kapłan, zebrania takowe uważać należy za obrzędy religijne, i tamowanie ich obrażałoby Religję.

„Mam nadzieję i spodziewam się bezzawodnie, iż JW. Pan jako Minister Wyznań Religijnych, nie dopuści ujmować wolności świętemu Kościołowi Naszemu i nie stawia jęj w granicach, których rozciągłość zależałaby od władz policyjnych i owszem wpływie, aby wszelkie zewnętrzne obrzędy kościoła, przez wszelkie władze szanowane były, i oto JW. Pana upraszam.“

(podpisano) Józef, Biskup.

§. II.

„Nr. 1386. Z prawdziwą przyjemnością Konsystorz Jeneralny w skutek zarządzenia Jego Excellencyi Pasterza diecezji, oświadcza Szanownemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, podziękowanie za gorliwe wypełnienie obowiązków, do jakich powołani jesteście.

„Niechaj nas nie, Szanowni Bracia, nie zdoła sprowadzić z drogi krzyża i poświęcenia. We wszelkiem dobrem przodkować winniśmy. Z całą gorliwością zajmujemy się ludem wiejskim,

oświecamy go, i podnosimy. Bądźmy ogniem łączącym wszystkie warstwy społeczeństwa, bo jesteśmy kapłanami wszystkich klas bez różnicy.“

„Ciesząc się w Panu z dotychczasowego kierunku Szanownego Duchowieństwa Świeckiego i Zakonnego, prosząc Boga o coraz większy wzrost w zamiarach dobrych i ich wykonaniu, Excelencya Pasterz diecezji, wszystkim Braciom kleru Świeckiego i Zakonnego przesyła swe błogosławieństwo.“

Sędzia Surrogat w. z. X. *Al. Małanowicz*, K. K. Sand. Regent Kancelaryi X. K. *Follański*.“

DIECEZYJA PODLASKA.

„Biskup Diecezji Podlaskiej, Komisarz Jeneralski Kapucynów w Królestwie Polskim do JWgo Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Janów dnia 13. Sierpnia 1861 N. 635.

W dniu dzisiejszym otrzymałem raport Wikaryusza przy kościele parafialnym w Białym, który zawiadamia mnie, że dnia wczorajszego w nocy proboszcz miejscowy, Ksiądz Józef Mleczek, wywieziony został przez żandarmerję w głąb Rosyi do Gubernii Kostromskiej.

Wypadek tak nadzwyczajny zniewala mnie, abym JW. Panu jako Dyrektorowi Prezydującemu w Komisji Rząd. Sprawiedliwości a oraz Wyznań Religijnych, a zatem jako stróżowi praw i opieki Duchowieństwu krajowemu przez rząd zapewnionej, następujące złożył przedstawienie.

1. Wywiezienie Księdza Mlecza, proboszcza bialskiego, w głąb Rosyi dopełnionem zostało bez poprzedniego ze strony jakiegobądź sądu, śledztwa i bez sprawdzenia, czy denuncyacye, oskarżające go o czyny karogodne, oparte są na prawdzie, lub też fałszywe i przechodzące z osobistej czyjejś nienawiści, która miałowicie w czasach ogólnej agitacji umysłów najwięcej znajduje środków dogodzenia bezkarnie chęci zemsty i poświęcenia jęj niewinniejszych częstokroć ofiar.

2. Wywiezienie to stało się wbrew świeżym i ostatecznym rozporządzeniom rządowym. Postanowienie bowiem Rady Administracyjnej z dnia (27. Marca) 8. Kwietnia b. r., które się stało prawem obowiązującym w Królestwie i dotąd odwołanem nie zostało, w artykule 8 wyraźnie mieć chce, aby ci nawet, przeciwko którym najsurowsze są postanowione kary, to jest podlegające zaburzeniu osadzeni byli w jednej z fortec Królestwa: „celem poszukiwania na właściwej drodze prawa“ — Proboszcz zaś bialski nie został ujęty w czasie zaburzenia, nie schwytany na gorącym uczynku, ale w nocy z własnego mieszkania, gdy zupełna spokojność panowała w mieście, wzięty i uwięziony został. Uwieszenie to zatem w żaden sposób nie da się uważać jako wymiar sprawiedliwości na karogodnym przestępcy, ale jako gwałt dopełniony na duchownym, któremu przynajmniej jak każdemu innemu mieszkańcowi Królestwa, jak każdemu człowiekowi, należy opieka prawa, dozwalająca tłumaczenia się z zarzutów i dowodzenia swęj niewinności.

3. Niepodobna przypuścić, aby uwieszenie Księdza Mlecza bez poprzedniego przekonania go o winę, mogło być użytym przez rząd jako środek dla położenia tamy agitacji umysłów, gdyż jako nie legalne i owszem przeciwne postanowieniom przez tenże sam rząd ogłoszonym, nie tylko ich nie uspokoi, ale raczej pozbawi wszelkiej ufności i wiary, a tęp samem do większego rozjątrzenia doprowadzi.

4. W skutek odezw JW. Pana uczynionej do mnie pod d. ^{6/18} Lipca b. r. N. 2273/4752, abym zabronił tak Księdzu Mleczkowi, jako też innym duchownym Diecezji mojej mówić kazania drażniące umysły, wezwałem go do Konsystorza mego na dniu 3. Sierpnia r. b., lecz tak z ustnego jego tłumaczenia się przed sądem Konsystorskim, jak również ze złożonego na moje ręce piśmiennego wyjaśnienia, a nadto z zasięgniętych o nim na miejscu wiadomości nie znalazłem go karygodnym, owszem usprawiedliwienie się jego na uwzględnienie zasługuje.

Z tych przeto powodów mam zaszczyt przelożyć JW. Panu, abys tak dla utrzymania powagi praw zapewnionych krajowi, jako też dla zaskolenia od ciężkiej kary nieprzekonanego o występku człowieka, wyjednać raczył zwrocenie Księdza Mlecza z drogi do Kostromy i zarządzenia śledztwa mixti fori, któreby dowieść mogło jego winy lub niewinności.

(podpisano) Benjamin Biskup.“